Nᵉʳ 134. ROK 1841. ŚRODA 16 CZERWCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.



IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Benona.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Budzimir.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie zimna podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
6	27" 3'' 687	+ 8° 4	3''' 62	Pł Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	Mgła
14 2	3, 865	+ 13, 6	3, 65	Pn Zachodni słaby	Chmury	Deszcz
10	5, 236	+ 9, 1	3, 17	Zachodni słaby	Pochmurno	

Wiadomości krajowe.

— KRAKÓW. —

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 14 do dnia 15 Czerwca.

Chodylska Julia ob., Polakowska Balbina, Slaski Adam ob., Woźniakowski Dawid ob., Chwalibóg Justyna ob., Zabicki Wacław, z Polski; — Tschech Wilhelm, Łoziński Władysław ob., Miatleff z familią, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Kowalski Franciszek, do Polski; — Przyborowska Ludwika ob., do Galicyi; — Waldhaus Emanuel, do Pruss.

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż* 5 *Czerwca.* —

Na wczorajszém posiedzeniu izba parów roztrząsała wniosek do prawa o poborze wojskowym, który według przyjętego dodatku pana Ambrugeac niejako odroczonym został do przyszłego sejmu. Okoliczność ta nowych nabawiła kłopotów ministerstwo; jakoż po głosowaniu pan Guizot zaraz wydalił się z sali, a marszałek Soult, którego ta klęska najmocniéj dotknęła, podał się do dymissyi. Rezultat tego dotąd nie wiadomy; to tylko przypuścić można, że w razie usunięcia się marszałka Soult inne jeszcze nastąpią modyfikacye gabinetu.

Królowa Krystyna mieszka dotąd w królewskim pałacu i pracuje nad swojemi pamiętnikami, które mają ważne zawierać wyjaśnienia ostatnich chwil jéj panowania. Co kilka dni tylko przybywa do Neuilly, a xiążę Orleanu wcale jéj nie odwiedza.

— *Londyn* 5 *Czerwca.* —

Wczoraj po długich sporach i mowach za i przeciw wnioskowi lorda Peela, aby izba niższa oświadczyła, że teraźniejsi ministrowie nie posiadają jéj zaufania w tym stopniu, ażeby byli w stanie utrzymać się przy swoich projektach dla dobra kraju, przystąpiono do głosowania; — 312 głosów było za, a 311 przeciw wnioskowi lorda Peela. Po oświadczeniu lorda Russell, że dalsze zamiary ministerstwa dopiero w przyszły poniedziałek objawi, izba odroczyła aż do tego dnia swoje posiedzenia.

Dzienniki indyjskie donoszą, że rząd zamyśla o tajnéj wyprawie na czerwone morze w celu paraliżowania intryg francuzów w Abissynii.

— *Londyn* 29 *Maja.* —

Petycya podpisana przez 1,300,000 chartystów na korzyść ich uwięzionych albo wygnanych, towarzyszy, którą pan Ducombe przed-

łożyć miał izbie niższéj, była tak ciężką, że ośmiu robotników nieść ją musiało na mocnych tragach do sali posiedzeń.

— *Madryt* 22 *Maja.* —

Stronnictwo opozycyjne w kortezach jest tem więcéj rozgniewane, ponieważ między nowemi ministrami postrzega dwóch odstępców, bo jenerał San Miguel i jenerał Surra y Rull uważani byli dawniéj za gorliwych stronników rejencyi złożonéj z kilku członków i rozszerzenia systemu rewolucyjnego, piewszy nawet w październiku rokn zeszłego miał zamiar stanąć na czele zamierzonéj junty centralnéj. W prawdzie wszyscy ministrowie mogą się do téj zasługi odwoływać że otwarcie bez wahania przystąpili do powstania wrześniowego, ale prawdziwi rewolucyoniści nie bez powodu czynią im zarzut, że przynajmniéj zamierzali przywrócić pewien jakkolwiek uporządkowany system rządu. Sam zamiar jest w ich oczach występkiem godnym potępienia, i dla tego organ nigdy nie kończącéj się rewolucyi, *Eco del Commercio* powstaje przeciw nowemu gabinetowi; pierwéj jeszcze nim on objawił swoje myśli i zamiary, i zarzuca go takiemi groźbami jakich nawet zeszłego roku przeciw królowéj Krystynie nie używał. Oświadcza on że nowe powstanie jest nieochybném. I istotnie gabinet pana Gonzales pewnie nie znajdzie nigdzie wsparcia, wyjąwszy ze strony angielskiéj, nawet rejent zdaje mu się nie ufać, bo redagowany w jego biórze dziennik *Constitution* mówi: »Ani kortezy, ani dzienniki, ani zdanie publiczne nie będą popierały gabinetu i żadne stronnictwo nie uważa go za zadowalający. Naturalnie, dla umiarkowanych jest on zbyt rewolucyjnym, dla progresistów zbyt cofającym się! Na pięknych wyrazach i przyrzeczeniach nie będzie mu zapewnie zbywać, ale kortezy wystąpią jak się zdaje przeciw niemu z znakomitą większością, która koniecznem uczyni albo ustąpienie ministrów, albo rozwiązanie kortezów. A zatém położenie kraju nie bardzo jest pocieszającém.

— *Od granic tureckich* 12 *Maja.* —

Podczas gdy poczta z Konstantynopola 12 b. m. dość zaspokajające przywiozła wiadomości z stolicy Turcyi, w przedmiocie środków przedsięwziętych przez rząd turecki ku uspokojeniu powstania, otrzymujemy z tychże okolic doniesienia uskarżające się na zniszczenia jakich się dopuszcza turecka milicya. Albańscy żołnierze którzy zadali pierwszą klęskę powstańcom myśleli tylko o zdobyczach, a nasyciwszy do woli swą chciwość, zemstę, i swe namiętności, udali się do domu z zdobyczą w ludziach i pieniądzach, wczem wodzowie niemogli im przeszkodzić, gdzie ich przykład pobudził do naśladowania i nowych rabusiów do zniszczonych okolic posyłał. To jest przyczyna że rabunek morderstwa i pożary jeszcze nie mają końca i okropny bezrząd nawet najlepsze wolę wypełnić nie daje, bez rozwinęcia silnych środków. Tysiące ludzi zginęło między niemi nawet wiele kobiet i dzieci zostały życia pozbawione. Co się tyczy spalonych miejsc, głoszą różnie; co się łatwo wyjaśnia rozmaitem rozumieniem wyrazu wioska pod którym niekiedy pojedyncze folwarki rozumieją się. Jednakże rozmaite raporta zgadzają się w tém, że liczba zniszczonych przez ogień wiosek dochodzi blisko dwóchset. Na nieszczęście nawet w miastach granicznych z powiatami w których się powstanie okazało, popełnione były rozmaite nadużycia których ofiarami byli chrześcianie; przytaczają mnóstwo przykładów z wymienieniem osób których się to dotycze, tudzież władz które po największéj części na przedstawiane prośby żartami albo wzgardą odpowiadały i skarżącego bez obrony zostawiały zuchwałym rabusiom. — Porta zdaje się że bardzo się wahała w wybraniu dygnitarza któremuby poleciła uspokojenie chrześcian wzburzonych w Bulgaryi. Projektowano na to namiestnika Widdynu, potém paszę Belgradu i Rumelii Walessi, ale nakoniec padł wybór na nowego namiestnika Adryanopolu Jakuba paszę, który przez uspokojenie ostatnich niespokojności w Kirkilissa, (Czterdzieści kościołów) niedawno swoją szczególną zdolność okazał. Jednocześnie porta miała przesłać notę do rządu serbskiego, w któréj objawia mu swoję wdzięczność za opiekę jaką udzielił licznym zbiegom i udziela mu obfitych pochwał za postępowanie jakiego się przy całéj téj sprawie trzymał. I w tym dokumencie rząd turecki objawia najwyraźniéj jakim przejęty jest wstrętem dla okrucieństw których dopuściło się wojsko Albańskie, i zapewnia, że uczyni wszystko co tylko będzie można, aby zrządzone szkody naprawić, mówią nawet że już powierzone zostały rozporządzeniu rządu serbskiego niejakie fundusze, na zaradzenie największéj nędzy między zbiegami; jednakże rząd serbski wezwany jest aby ich zachęcał do powrotu, i aby oprócz innych uspokojeń zapewnił im bezwarunkową amnestyę. Drożyzna na granicy serbskiéj ciągle jest jeszcze bardzo wielka.

— *Alexandrya* 20 *Maja.* —

Dowiadujemy się ze Stambułu, że 4 konsulowie jeneralni dopóty nie wrócą i nie wywiesza

herbów mocarstw sprzymierzonych, dopóki sprawa wschodu nie będzie zupełnie załatwioną. Wstępném pytaniem do tego jest rozwiązanie nadwyszki armii Mehmeda Alego nad 20,000, które mu utrzymywać pozwolono, tak przynajmniéj piszą z Konstantynopola. Do téj wiadomości dołączyć trzeba inną nie mniéj ważną z Kahiry: nagłe wyruszenie jednéj dywizyi egipskiéj do Salahieh, na ostatniéj stacyi do pustyni, a ztamtąd do El-Arisz, tudzież przybycie 400 żołnierzy tureckich z Gazy zbiegłych. Czy to zaczepny czy odporny krok? nie wiadomo; w każdym jednak razie nie jest demonstracyą pokoju. Wielki szeryf Mekki zagniewany na nieustające żądania i rozpustę żołdactwa tureckiego w Hedszas zostawionego, uzbroił Beduinów i wypędził je z kraju. Tym sposobem ostatni znak powagi i władzy sułtana znikł w całéj Arabii. Wielki Szeryf jest przyjacielem Mehmeda Alego, który pod pozorem naradzenia się z nim względem interessów Hedszasu, zatrzymał go przez 3 lata przy sobie. Przed 2 laty odesłał go do Mekki gdzie tenże obecnie w porozumieniu z Mehmedem Alim i na jego działa korzyści.

— *Alexandrya* 6 *Maja*. —

Z Kairo dowiadujemy się że beduini syryjscy grożą rabowaniem miast na granicy, i rząd chciał wysłać prez El Harisz siedm pułków jazdy. Zaraza trwa ciągle w Kairo, Barki papiezkie które znajdują się w Rosette dla zabrania kolumn alabastrowych, które vice król darował papieżowi, zostały także dotknięte zarazą. Tu w Alexandryi choroba ta także nie ustała.

— *Dnia 7 Maja* —

Z Kandyi znowu mamy świeże wiadomości. Ciągle nowe transporta zapasów wojennych i ludzi przybywają do téj wyspy. Powstańcy przygotowują się do największego oporu. Proklamacja wydana przez gubernatora nie wywarła żadnego wpływu i mniemają że nawet posiłki oczekiwane z Konstantynopola nie wiele pomogą bo ich Mehmed Ali przy dawniejszém powstaniu jedynie pieniędzmi a nie bronią mógł sobie poradzić. Tego systemu powinna użyć teraz porta, ale zdaje się, że renka podbudzająca do powstania lepiej płaci niż sułtan. U nas także pieniądze dość są rzadkie, i rząd pokrywa swoje wydatki ciągłą przedażą bawełny i zboża.

Paropływ angielski *Phoenix* który tu przybył w dniu 26 kwietnia i następnie odjechał do Beirut, przywiózł nowe wiadomości z Syryi które potwierdza statek pocztowy *Frendship*. Całe góry były w powstaniu, korpus turecki, który wyruszył dla uspokojenia ich został odparty aż do Beirut. Mówią, że czterysta ludzi poległo na placu. Emir Beszir powrócił także do Beirut dla wzięcia posiłków. Mieszkańcy gór nie chcą się poddać żadnemu haraczowi, ani słyszeć o żadnym hatyszeryfie sułtana. Naczelny wódz wojska angielskiego w Syryi umarł w skutku rany. Zaraza sprawia wielkie spustoszenie w wojsku angielskiém. Gubernator Beirutu chciał naznaczyć cło 10 pct od wyprowadzania pieniędzy, co cały stan handlowy wprawiło wpomięszanie, ale nie mniemano żeby się ten projekt utrzymał. W całym kraju taki był stan rzeczy, że można z pewnością spodziewać się, że długo trzeba czasu nim lud będzie mógł się uspokoić i wysoka porta wielką będzie miała trudność w ziednaniu sobie uszanowania.

Doniesienie Urzędowe.

Pisarz Trybunału I. Instancyi.
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w drodze przymuszonego wywłaszczenia wystawiony zostanie na sprzedaż publiczną dom pod L. 73 na Kleparzu w gminie VII w parafii S. Floryana stojący, graniczący na połnodnia z domem 74 Grzegorza Mularskiego, na zachód z ulicą Długą publiczną, na północ z domem pod L. 72 p. Gajewskiéj, na wschód z ulicą tylną, własnością Wojciecha i Salomei z Swiątkowskich Nowakowskich małżonków będący, a to na satysfakcyą summy 2000 złp. do obligu z d. 21 września 1835 r. przed Ignacym Szpor Notar. Publ. na rzecz Wincentego Kaniewskiego Zeznanego, dłużnéj, a to z mocy wyroku Wys. Trybunału I. Instancyi z d. 5 maja 1841 r. po poprzednim zajęciu przez p. Wojciecha Dziarkowskiego komorn. sąd. na d. 7 stycznia 1841 r. dokonanym, a pod d. 21 stycznia r. b. do księg hypot. do L. 62 D. H. wniesionym i wprowadzeniu dozorcy przez tegoż Wojciecha Dziarkowskiego na d. 9 marca r. b. pod warunkami następującemi:

1) Cena szacunkowa domu zajezdnego w Krakowie przy ulicy Długiej pod L. 73 położonego, ustanawia się na pierwsza wywołanie według urzędowego oszacowania z d. 4 marca 1841 roku 8307 złp. 10 gr. która w

braku licytantów na trzecim terminie licytacyi zaraz na audyencyi Trybunału do 2/3 części zniżoną zostanie i od tak zniżonéj ceny na tymże terminie licytacya rozpoczętą zostanie.

2) Chęć licytowania mający złoży 1/10 część powyższego szacunku jako *vadium*, które w razie niedopełnienia któregokolwiek warunku licytacyi utraci, i nowa licytacya na jego stratę i koszt ogłoszoną zostanie.

3) Nowonabywca zapłaci podatki zaległe do skarku publicznego za rok ostatni, inne zaś zaległe podatki stosownie do wyroku klassyfikacyjnego, zapłaci równie koszta popierania licytacyi, za kwitem i na ręce adwokata sprzedaż popierajacego, a po zapłaceniu należytości tym warunkiem objętych; otrzyma wyrok dziedzictwa.

4) Pozostały wylicytowany szacunek zostanie przy niernchomości z obowiązkiem opłacania procentu 5/100 od daty licytacyi, i takowy szacunek nabywca zapłaci stósownie do wyroku klassyfikacyjnego.

5) Chcący zaofiarować ¼ część wylicytowanego szacunku winien będzie takową w gotowiźnie w depozyt sądowy złożyć.

Termina sprzedaży téj są następujące:
Pierwszy na dzień 13 sierpnia
Drugi na dzień 15 wrzesnia } 1841 r.
Trzeci na dzień 15 października

Sprzedaż pomienionego domu popiera Jan Hieronim Stefan Rzesiński O. P. D. adwokat w Krakowie przy ulicy Brackiéj pod L. 249 zamieszkały.

Sprzedaż odbywać się będzie na audyencyi Trybunału I. Instancyi W. M. Krakowa i J. O. w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 o godzinie 10 zrana poczynając.

Wzywają się więc wszyscy chęć licytowania mający, równie jak wszyscy wierzyciele i prawo rzeczowe mający, ażeby wszelkie tytuły pod prekluzyą praw swych zaprodukować nieomieszkali.

Kraków d. 5 czerwca 1841 r.

Boroński Z. Pis.

Dnia 18 czerwca r. b. z rana i po południu w wsi Łuczanowicach w okręgu miasta Krakowa w dystrykcie Mogilskim odbędzie się licytacya ruchomości, mianowicie: sukien, bielizny, mebli i drobnych ruchomości po ś. p. Alexandrze Midletonie pozostałych, za gotową srebrną monetę.

Kraków dnia 11 czerwca 1841 r.

Marcin *Strzelbicki*, Not. Publ.

Prawnie zajęta stolarszczyzna, zegar stołowy, zwiarciadło, fuzya, fortepiano, będą dnia 18 b. m, i r. o godzinie 10 z rana w Sukiennicach M. Krakowa; a zaś o godzinie 11 na bydlnem targowisku krowa i trzoda, przez publiczną licytacyą sprzedane.

Kraków dnia 12 czerwca 1841 r.

Wojciech *Dziarkowski* K. Sąd.

Doniesienie prywatne.